

Teatr radziecki w Polsce

WYSTĘPY Państwowej Moskiewskiej Teatru Dramatycznego (pod artystycznym kierownictwem Ochłopkowskiej) w Warszawie po prostu widowiskiem polskiemu ogromną rolę i różnorodność osiągnięć teatru radzieckiego, nową sztukę socjalistycznego społeczeństwa i to zarówno w dziedzinie repertuaru, jak i koncepcji reżyserskich, kreacji aktorskich i pomysłów dekoratorskich. W natłoku wrażeń, uczuć i myśli, jakie rodzi ten teatr, w bogactwie doznań estetycznych nie jest wcale łatwo wyróżnić poszczególne elementy, które składają się na wielkość tego teatru, odrębność od wszystkich, do czego przywykliśmy dotąd.

Teatr radziecki pokazał swoje możliwości i osiągnięcia — od wielkich monumentalnych (nie w znaczeniu formalnym), monumentalnych w dowodach, jak „Wielkie dni” Wirty, „Młoda Gwardia” — aż do małych komedii muzycznych „Wiosna w Moskwie” Gulewa. Ogólnie mówiąc, teatr radziecki, reglamentując sztukę dramatyczną — przed wojną, „Tanie” Arbusowa i jedną z wielkich — „Sąd honorowy” Szekspira. Wreszcie widzieliśmy spektakl inaczej, „Pies ogrodniczek” Lopez de Vega.

Obecnie widzieliśmy Wirty i Yu diejewa, to sugestia „nowy teatr” — nowa treść w nowej formie. Dokumenty dramat Wirty „WIELKIE DNI” — to obrazy z bohaterstwa, chwały Stalina, to w syntetycznym skrócie wielka epopeja, ujmująca w jednolity artystyczny całość historyczne dni walki Związku Radzieckiego z Niemcami. Najbardziej jest rzeczą godną podziwu, że w tym wielkim skrócie potrafił autor stworzyć nie tylko dokumentalność, wiarę obrazu, nie tylko z prawdziwym sentymentem odwoływać zdarzenia przeszłości, ale i oddać istotę naszego milionów dni przetrwania i życia. W dramacie Wirty widzimy na scenie różne środowiska społeczne, jakby prawdziwe spo-

łeczny narodu, zróżnicowany bogactwem, a przecież jednolity. Jednolity jest chłodzić o świadomość wagi i celów przetrwania, obrony i walki, jeśli chodzi o zespolenie ideologiczne ludzi Związku Radzieckiego od najwyższych kierowniczych czynników do zwykłego żołnierza i obywatela przez wszystkich, wszystkich, powszechny patriotyzm, oddanie i poświęcenie w walce o wolność Ojczyzny i świata. Największą bodaj wrażliwość w tej sztuce wywołują historyczne sceny na Kremlu. Najprostszymi dekoracyjnymi środkami (wielkie planowe płaszczyzny ścian, wysoko wiszący duży, wyraźny portret Lenina, kilka prostych, niekoniecznych tylko szczegółów umeblowania) osiągnięto wrażenie wielkich przestrzeni pałacowego wnętrza, a jednocześnie wrażenie wielkich, promiennych miłości, skąd promieniały wielką myśl mieszkanka Kremlu — Stalina. Najprostszymi też na pozór, oczyszczonymi gestami, skąpaną opisaną mimiką potrafił świetny aktor Swierdlin odwoływać postać Stalina w niezwykle sugestywny sposób. Uczynił wielkość Stalina bliską i zrozumiałą, możliwie najbardziej ludzką, jednocześnie jej nie pomniejszając. Zastęga ta zarówno tekstu autora, jak i wspaniałej kreacji aktorskiej.

Ta doskonała współpraca autora i reżysera, dekoratora i całego zespołu aktorskiego — jest może rzeczą najbardziej uderzającą we wszystkich przedstawieniach teatru Ochłopkowskiego. To sprawia, że bogata treść myślowa i ideowa utworów zostaje w pełni zrealizowana, znajdują najważniejszą dla siebie formę scenicznego wyrażenia.

Obserwujemy to też w pełnej dramatycznej potencji sztuce scenicznego, przeobrażonej z głośnej powieści Fadiejewa o młodych bohaterach Krasnodonu — „MŁODE GWARDIA”. Sztuka o tym samym monumentalnym charakterze, że „Wielkie dni” Wirty.

„Młoda Gwardia” to konspiracyjna organizacja komunistów z czasów okupacji niemieckiej, organizacja, której członkowie po bohaterku walczą i po bohaterku giną w walce. Może dla żadnej młodzieży na świecie, poza Związkiem Radzieckim, nie będą dzieje tej bohaterkiej grupy młodzieży komunistów tak bliskie i zrozumiałe, jak dla młodzieży polskiej. Może nigdzie na świecie, poza Związkiem Radzieckim, z równym wzruszeniem nie będzie widz ani przysywał, ani też rozumiał tej sztuki, zwłaszcza nie ocenił tak jej prawdziwego realizmu.

Ale, poza wiernym, realistycznym, bez żadnej domieszki naturalizmu mieszczańskiego, obrazem — daje sztuka Fadiejewa, tak jak sztuka Wirty, coś więcej jeszcze widzowi. Ukazuje źródła bohaterstwa, motory poruszające i kształtujące bohaterów. Tym źródłem siły i wielkości jest Partia. Partia wychowała to pokolenie młodych obrońców socjalistycznej Ojczyzny. Partia wyznosiła ich charakter — odwagę, odwagę, dzielność, źródła optymizmu i wiary w ostateczne zwycięstwo, obudziła ich wolę i aktywność. I kiedy w sztuce stajemy pod obrazem sztandaru staję ta grupa bohaterów młodzieży — Oleg Kozowoj, Luba Szewcowa, Siergiej Tiulenin, Ula, Wania, Kiawa — nie jest to tylko efekt sceniczny, nie tylko artystyczny symbol, ale prawda, rzeczywiście, realny sztandar, pod którym walczyli i za który ginęli bohaterowie Krasnodonu.

Ta wielka rola partii uwidoczniła jest też w świetnej sztuce Szekspira — „SĄD HONOROWY”. Jest to dramat niezmiernie interesujący przez swą aktualność, przez problem, który porusza. Autor przedstawia patriotyzm i interes, realizm burżuazyjny i nacjonalizm, i kosmopolityzm, podporządkowanie interesom kapitału. Proletariackim interakcyjnizmowi obca jest i wręcz przeciwnie, twierdzi, jakoby natowidow i naród byłby przedstawicielami przetrwania.

Hasło „nauka nie zna granic” przeciwstawia autor stwierdzenie, że w społeczeństwie burżuazyjnym nauka jest na usługach kapitału i że wtedy dopiero będzie mogła „nie znać granic”, kiedy na całym świecie zapanuje ustroj socjalistyczny. A dopóki tak nie jest, dopóki ustroj radziecki — i jako państwo, i jako komunisty — nie może oddawać wyników swojej pracy nikomu, z kim nie odda ich własnej Ojczyźnie. Wiadomo dlatego, że czuje się solidarny z klasą robotniczą całego świata, że jest budowniczym i twórcą pierwszego socjalistycznego państwa na świecie. Toż uczonego radzieckiego, profesor Dobrowolskiego popchnię błąd, wierząc, że jego wynalazek, gdyby nawet został wypatrzony w Amerykę, przyniósłby pożytek całej ludzkości. Popchnię błąd, wierząc w zasadę, że „nauka nie zna granic”, błąd, który rozumie dopiero wtedy, kiedy widzi złą wolę swego kolegi, profesora Łosiewa i rzekomych naukowców amerykańskich. Zresztą, jedyny nie rzekomy, ale prawdziwy uczone amerykański zdradza się przed uczonymi radzieckimi z tym, że nie jest panem własnych prac i zdobyczy naukowych, których właścicielem właścicielem jest koncern kapitalistów.

Walka dwu racy, dwu ideałów przeprowadzona jest w sztuce „Sąd honorowy” z niesugestywnym napięciem dramatycznym. Tym większym, że tacy się między dwoma starymi przyjaciółmi akademickimi Wie-

rejskim i profesorem Dobrowolskim, że walczą tu dwa różne punkty widzenia o rzeczy zasadnicze, a nie dwa ludzie o własne, osobiste sprawy. Dlatego sprawa profesora Łosiewa, człowieka dążącego do rozgłosu, pracującego bez dobrej woli prawdziwego uczonego — jest mniej ważna w sztuce, nie wywołuje tego wewnętrznego wzruszenia widza, jak sprawa profesora Dobrowolskiego.

I w tej sztuce reżyser i cały zespół aktorski wykazał najwyższą klasę. I w tej sztuce Swierdlin zachwycał publiczność warszawską w roli akademika Wierajskiego, a Chanow w roli profesora Dobrowolskiego.

Sztuka Szekspira „Sąd honorowy” jest przykładem, jak głęboko wstrząsa widzem artystyczna wersja aktualnych zagadnień, jak od nowej strony ukazane znane na pozór sprawy.

To samo zresztą obserwujemy na sztuce Arbusowa pt. „TANIA”. Zagadnienie stosunku kobiety do rodziny, miłości i pracy ukazane tu

jest w nowym świetle. W sztuce tej najbardziej uderzające jest i nowe to, że nie ukazuje nam bohaterów od razu już gotowych, ostatecznie ukształtowanych, akcyjnych, ale pokazuje ich w momentach przemian, kształtowania się, stawania. I to zaprawdę rzuca oświecone światło na prawdziwą rolę kobiety, jej przemiana z samkietu na rytm życia domowego, bezradnie łez ty w pełnowartościowego, dzielnego człowieka jest właściwą treścią sztuki.

Trudną rolę Tani wspaniale odegrała Babanova, ta sama, która dnia poprzedniego zachwycała widzów w roli zupełnie innego rodzaju, hrabiny Diany w sztuce „Pies ogrodniczek” Lopez de Vega.

Dla publiczności polskiej największe jednak znaczenie miało może obejrzenie sztuki repertuaru radzieckiego w interpretacji świetnych aktorów. Zbliżenie się do sztuki radzieckiej pozwala lepiej poznać, ale bliżej zrozumieć ludźmi Związku Radzieckiego, socjalistyczną ojczyznę naszego najbliższego sąsiada i sojusznika.

OZ. W.